

Strona znajduje się w archiwum.



## POWIEDZIAŁ, ŻE ŻYCIE NIE MA SENSU I OPUŚCIŁ DPS. W PORĘ ODNALEŻLI GO POLICJANCI

Data publikacji 15.01.2020

**Zdenerwowany mężczyzna opuścił Dom Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu mówiąc, że jego życie nie ma sensu. Liczyła się każda chwila a z informacji wynikało, że mógł się przemieścić do Gorzowa Wlkp., więc obszar poszukiwań był bardzo duży. Po kilku godzinach 39-latek przestraszony, w złym stanie psychicznym, został odnaleziony przez policjantów na przystanku tramwajowym. Trafił pod opiekę lekarzy.**

Do zdarzenia doszło we wtorek, 14 stycznia br., o godz. 22:00. Pracownicy jednego z Domów Pomocy Społecznej na terenie powiatu międzyrzeckiego zgłosili, że ich podopieczny zdenerwowany wyszedł z ośrodka mówiąc, że jego życie nie ma sensu. Policjanci dokładnie rozpytali pracowników chcąc zebrać jak najwięcej informacji o możliwych miejscach, do których mógł udać się zaginiony. Policjanci ustalili, że mężczyzna nie utrzymuje żadnych kontaktów z rodziną, nie ma znajomych i choruje na schizofrenię. Z 39-latkim nie było żadnego kontaktu, ponieważ nie miał przy sobie telefonu. Z informacji zebranych od pracowników oraz podopiecznych ośrodka wynikało, że najprawdopodobniej pojechał do Gorzowa Wlkp.

Liczyła się każda chwila, dlatego wszystkie patrole policyjne na terenie powiatu zostały zaangażowane do poszukiwań zaginionego. W pierwszej kolejności sprawdzono stacje kolejowe oraz przystanki autobusowe. Natomiast policjanci z wydziału kryminalnego zostali skierowani na teren Gorzowa Wlkp., gdzie sprawdzili dworce PKP, PKS, noclegownie oraz miejsca grupowania się bezdomnych oraz młodzieży, parki i skwery. Podczas sprawdzania miasta policjanci pytali przypadkowych osób i taksówkarzy, okazywali zdjęcie zaginionego. Policjanci nie mieli żadnego punktu zaczepienia, dlatego podjęli decyzję o przeanalizowaniu linii autobusów nocnych i czynnych przystanków. Podczas jazdy trasą autobusów nocnych, policjanci zauważyli cień osoby znajdującej się na nieczynnym przystanku tramwajowym w centrum miasta. Mężczyzna chował twarz, obracał się tyłem do jadącego samochodu, a po dojechaniu do przystanku, zaczął się cofać w głąb wiaty, mówił do siebie, był bardzo przestraszony. Okazało się, że to zaginiony mężczyzna. Na miejsce została wezwana załoga karetki pogotowia. 39-latek został przekazany pod opiekę lekarzy.

(KWP w Gorzowie Wlkp/js)



